

RADA NARODOWA

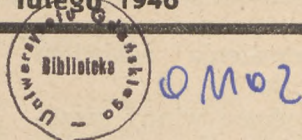
T Y G Ó D N I K

Rok III

Warszawa, 17 lutego 1946

Nr 6

ZYGMUNT NOWAKOWSKI



O uaktywnienie gminnych rad narodowych

I.

Z terenu nadchodzą wiadomości o niedostatecznym zainteresowaniu gminnych rad narodowych ważnymi sprawami publicznymi. W związku z tym warto rzucić garść wyjaśnień i wskazówek w zakresie pracy rad narodowych na niektórych odcinkach ich działalności publicznej.

I. Konstytucja z r. 1921 oraz Manifest Lipcowy opierają ustrój państwowy Polski na szeroko pojętym samorządzie terytorialnym, który zgodnie z założeniem Manifestu i na podstawie ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym z r. 1944— reprezentowany jest przez terenowe rady narodowe.

Przepisy ustawy o radach narodowych w brzmieniu ustalonym na IX sesji Krajowej Rady Narodowej stanowią, że do zakresu działania rad narodowych należy:

1. planowanie działalności publicznej, a w szczególności ustalenie budżetu i planu świadczeń w naturze;

2. kontrola działalności organów wykonawczych (rządowych i samorządowych) oraz instytucji i osób wykonywujących funkcje zlecone w zakresie administracji i gospodarki publicznej z punktu widzenia legalności, celowości i zgodności z zasadniczą linią działalności Krajowej Rady Narodowej;

3. powoływanie samorządowych organów wykonawczych;

4. ustalanie zasad i warunków, na których organy wykonawcze samorządu mogą zawierać umowy w sprawie zaciągnięcia pożyczki, zbycia, zamiany lub obciążenia majątku nieruchomości;

5. uchwalanie regulaminów obrad rady i komisji.

Cytowane przepisy ustawy o radach narodowych wskazują, że rady narodowe mają z mocy cytowanej ustawy bardzo obszerne kompetencje, których jednak w wielu wypadkach nie potrafiły dotychczas w całości wykorzystać.

W tym stanie rzeczy zachodzi konieczność uaktywnienia się wszystkich rad narodowych, w szczególności

gólności rad gminnych, działalność których w sposób najbardziej bezpośredni dotyka codziennego życia najszerszego ogółu obywateli.

Omawianie tych zagadnień zacząć należy od zwrócenia uwagi na następujące kwestie.

1) Skład rad narodowych. Ustawa o radach narodowych stanowi, że demokratyczne organizacje polityczne i zawodowe delegują do rad swych przedstawicieli. Prócz tego rady narodowe mają prawo kooptować wybitnych i zasłużonych przedstawicieli wojskowości, nauki, literatury, sztuki oraz pracy społecznej.

Na tym odcinku należy pamiętać, że jakkolwiek w zasadzie okres konstytuowania się terenowych rad narodowych już minął, tym niemniej jednak w wielu okręgach rady gminne nie są jeszcze ostatecznie ukonstytuowane i że w związku z tym zachodzi konieczność, tam gdzie to jest możliwe, skłonić partie polityczne, związki zawodowe i organizacje społeczne, aby do rad delegowały swych najemnych członków, którzy mogliby brać udział w komisjach powołanych przez rady narodowe, przewodniczyć w tych komisjach, wchodzić w skład prezydiów i wogóle brać udział we wszystkich poczynaniach gminnych rad narodowych.

W związku z powyższym zwrócić należy uwagę, że uchwalona na ostatniej sesji K.R.N. nowela do ustawy o radach narodowych uchyliła dawniej obowiązujący przepis ustawy o radach narodowych, zgodnie z którym liczba przedstawicieli zrzeszeń zawodowych nie mogła przekraczać 1/5 ogółu członków rady narodowej. Obecnie więc związki zawodowe w zależności od swej siły w terenie, mogą mieć w radach więcej, niż 1/5 mandatów.

Przepis ten winien być wykorzystany głównie przy organizowaniu tych rad gminnych, które działają w najbardziej uprzemysłowionych okręgach państwa.

II. Instruowanie nowych członków gminnych rad narodowych.



Dm 136/04 1/5

Rady narodowe wyższych stopni winny dopilnować, aby nowopowołani członkowie gminnych rad narodowych uświadomili sobie dokładnie nie tylko ustawowe zadania rad narodowych, lecz również i konkretne zadania, które bieżąca chwila stawia przed wszystkimi, a zwłaszcza, gminnymi radami narodowymi.

Do rzędu tych zadań należy:

1. udział rad narodowych we wszystkich zadaniach, zarówno okresowych jak i tych, których realizacja wymaga dłuższego czasu, a które nie mogą być szybko i sprawnie zrealizowane bez udziału najszerszych mas.

Wskazać tu można w pierwszym rzędzie na udział gminnych rad narodowych, zwłaszcza w okręgach przemysłowych, w dziele odbudowy przemysłu, miast itp.

Troską rad narodowych należy objąć np. sprawy mieszkań i aprowizacji robotników i pracowników przemysłu, sprawy ich wypoczynku i rozrywki, w niektórych wypadkach zapewnienia zakładom pracy odpowiednich warunków itp.

Niezależnie od tego rady narodowe winny szczególnie troską otoczyć doniosłe akcje okresowe, jak np. akcja świadczeń rzeczowych, siewów wiosennych i jesiennych itp. To ostatnie zadanie staje obecnie szczególnie jaskrawo przed gminnymi radami narodowymi, postawa i troska których będzie niewątpliwie ważkim czynnikiem powodzenia wiosennej akcji siewnej, która oczywiście w sposób decydujący zaważy na zaopatrzeniu całego kraju w płody rolne za zimę 1946—7 roku.

Troska w tym zakresie obejmować winna zarówno zagadnienia techniczne, jak sprawę dostarczenia sprzężaju, transportu i inne, jak i mobilizację opinii publicznej w wyżej wskazanym zakresie.

Jak wskazano, formy czynnej troski, mogą być bardzo różnorodne. W każdym razie rady narodowe winny brać udział w rozważaniu planów jakie lokalne czynniki administracyjne opracowują w związku z realizacją na swym terenie ogólnopństwowych zarządzeń administracyjnych i gospodarczych. Poważną formą tej pracy będzie współdziałanie gminnych rad narodowych w opracowywaniu planów pracy na wyżej wskazanych odcinkach, planów opracowywanych dotychczas przez czynniki biurokratyczne bez udziału społeczeństwa.

Gminne rady narodowe wtedy tylko zdobędą istotny wpływ i powagę w opinii czynników społecznych i biurokratycznych, gdy czynniki te w codziennej pracy stwierdzą, że kontakt z radami narodowymi daje im praktyczne realne korzyści i pomaga im w sprawnym i skutecznym wypełnianiu ich obowiązków administracyjnych i gospodarczych. Wójt gminy i personel zarządu gminnego, burmistrz małego miasteczka i jego personel pracowniczy, wtedy tylko będą chętnie, bez przymusu współpracowali z gminnymi radami narodowymi, gdy przekonają się, że współpraca ta przynosi im korzyść, gdy narada z radą gminną czy jej prezydium ułatwi im jak najlepszą realizację ich służbowych obowiązków.

Uwagi powyższe odnoszą się również i do ściśle lokalnych zadań, które stawia życie przed miejscowym czynnikiem społecznym, jak np.: odbudowa, remont i zaopatrzenie szkół, naprawa zakładów użyteczności publicznej itp.

Współpraca rad narodowych z aparatem admini-

stracyjnym i gospodarczym obok powyższych korzyści, zmierzających do usprawnienia samej pracy uchroni aparat administracyjny od oderwania się od potrzeb i interesów szerokich mas, od zbiurokratyzowania.

Jest to zagadnienie szczególnie ważne, gdyż zbiurokratyzowanie grozi każdemu aparatowi administracyjnemu, a jest szczególnie niebezpieczne dla naszego młodego i niedoświadczonego aparatu administracyjnego.

2. Niezmiernie doniosłe są również zadania rad narodowych w zakresie kontroli społecznej. Inicjowanie kontroli na wszystkich odcinkach życia publicznego, współpraca z lokalnymi delegaturami Biura Kontroli Państwa, delegaturami komisji specjalnych do walki z nadużyciami, z sądami i urzędami prokuratorскими, z organami milicji obywatelskiej i bezpieczeństwa w zakresie wykrywania i tępienia nadużyć, w zakresie mobilizowania opinii publicznej do walki z nadużyciami, stanowi ogromne pole do pracy członków gminnych rad narodowych.

Nadmienić należy, że zadania te najłatwiej jest wykonać w gminach, ponieważ członkowie rad gminnych w myśl starego przysłowia „wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi“, mogą najłatwiej wykrywać nadużycia, łapownictwo, nadużycia władzy, niedopełnianie obowiązków i wiele innych niestety rozpowszechnionych nadużyć.

Byłoby pożądane, aby komisje kontroli pracowały sprawnie i wydajnie i w ten sposób demonstrowały przed społeczeństwem swą czynną, codzienną i praktyczną troskę radnych o likwidację plagi nadużyć, szabrownictwa.

Oczywiście, że udział we wszystkich wyżej wskazanych akcjach stanowić będzie również demonstrację czynnej postawy członków gminnych rad narodowych na odcinku zagadnień odbudowy, troski o codzienne potrzeby szerokiego ogółu, o jego warunki bytu i pracy, stałej walki z biurokratycznymi tendencjami aparatu administracyjnego i gospodarczego.

Szczególnie podkreślić należy, że radni dopilnować powinni, aby gminne rady narodowe jako instytucje stojące najbliżej, zorganizowały u siebie biura skarg i aby zażalenia i podania do tych biur wpływające, stawały się niezwłocznie przedmiotem badań i w miarę możliwości realnych i ostatecznych załatwień.

Troszczyć się należy o to, aby obywatele składający wspomniane zażalenia mieli pewność, że rada narodowa, nie tylko uzna ewentualną słuszość skargi, lecz również dopilnuje, że sprawa będzie — jak wskazano — szybko i ostatecznie załatwiona przez odpowiednią władzę.

3. Niezmiernie ważnym zagadnieniem gminnych rad narodowych winna być również troska o ułożenie budżetu gmin. Budżet to plan pracy gminy na stosunkowo długi okres czasu. Budżet winien być tak ułożony, aby zapełniał zaspokojenie najbardziej pilnych potrzeb miejscowych, jeśli skutek powojennych trudności finansowych wszystkie potrzeby od razu zaspokojone być nie mogą. Ocena, jakie potrzeby należy zaspokoić w pierwszym rzędzie, a których zaspokojenie należy odłożyć na później, stanowi ważne zadanie radnych. Dobrze wypełnienie tego zadania będzie w oczach wszystkich gminniaków próbą wartości gminnej rady narodowej.

Z zagadnieniem tym łączy się sprawa zapewne-

nia gminie właściwych dochodów i dopiśnowania na drodze stałej kontroli, aby wszystkie źródła dochodu gminy były należycie zarejestrowane i w całości wykorzystane.

Jednym z naczelných zadań powiatowych i wojewódzkich rad narodowych jest zapewnić gminnym radom narodowym — na drodze nadzoru, kontroli i stałego instruowania — możliwość realizacji tych wielkich zadań, jakie życie i prawo stawia przed organami planowania i kontroli społecznej.

Zręby ustroju

WACŁAW BARCIKOWSKI

Członek Prezydium K. R. N.

O pracy rad narodowych w roku 1945

(Ciąg dalszy)

Podobnie żywą działalność przejawia **krakowska** rada wojewódzka, zwłaszcza w dziedzinie kontroli społecznej, w inspekcjach dokonywanych w terenie, w badaniu warunków osadnictwa na zachodzie i sanowaniu panujących tam stosunków itd.

Dużą aktywność wykazuje również wojewódzka rada narodowa w **Kielcach**, która, mimo ciężkich warunków komunikacyjnych i bezpieczeństwa, bierze żywy udział w akcji świadczeń rzeczowych, rozprawiania premii, organizacji osadnictwa na ziemiach zachodnich itp. Są tam jeszcze poważne braki organizacyjne, ale jej bliski kontakt z organizacjami społecznymi i władzami wykonawczymi coraz bardziej wzmacnia jej podstawę społeczną. Przewagą czynnika społecznego nad czynnikiem wykonawczym zaznacza się tu wyraźnie. Charakterystyczną cechą tej rady jest jednak i pewna anomalia, mianowicie wciągnięcie do rady wszystkich naczelników wydziałów województwa w celu uintensywnienia ich pracy. Doświadczenie to daje podobno dobre rezultaty.

gorzej przedstawia się sprawa **lubelskiej** wojewódzkiej rady narodowej. Działalność jej napotyka na znaczne trudności w terenie. Niższe szczeble rad narodowych nie wykazują tu zupełnie działalności. Teren niespokojny, praca sparaliżowana przez grasujące tu i ówdzie bandy.

Podobne trudności napotyka **rzeszowska** rada narodowa, a mimo to przejawia dużą aktywność. Ma 10 komisji, bierze udział w organizowaniu świadczeń rzeczowych, w ogólnej pracy państwowej, współpracując z wydziałem wojewódzkim i innymi urzędami, posiada nawet własny organ prasowy „Dziennik Rzeszowski“, a w okresie znacznego przyplwu uchodźców ze wschodu okazywała pomoc miejscowemu urzędowi repatriacyjnemu.

Praca lustracyjna prezydium rady **pomorskiej**, która w krótkim czasie na tym trudnym terenie uzyskała dobre imię, usuwając duże niedociągnięcia w organizacji powiatowych i gminnych rad narodowych, przedstawia się dość dobrze. Prezydium tej rady utrzymuje kontakt ze wszystkimi urzędami, działającymi na terenie województwa i współpracuje z wydziałem wojewódzkim, w szczególności w dziedzinie kontroli społecznej i gospodarki. Baczna uwagę zwraca się tu na kontrolę młynów i młeczarni.

Doświadczenie, jakie gminne rady narodowe zdobywają w toku realizacji wyżej nakreślonych zadań, stanowi niezbędną przesłankę zwiększenia uprawnień rad przez przekazanie im, a ściśle ich prezydium uprawnień gminnych organów wykonawczych.

Kwestia ta, w tej chwili jeszcze sporna i dyskutowana, tym szybciej będzie przesądzona na komisji gminnych rad narodowych, im rady te będą lepiej i sprawniej wywiązywały się z tych zadań, które stawia przed nimi bieżąca chwila.

Niewątpliwie praca rady zależy od jej doboru osobowego, w szczególności od składu prezydium. Energiczniejsze jednostki potrafią postawić tę pracę na właściwym poziomie i zdobyć dla niej autorytet, mimo trudności, z jakimi z konieczności styka się obecnie każda instytucja, niezależnie od jej stanowiska w hierarchii państwowej.

Poznańska rada z 9 komisjami, wyliczonymi już poprzednio, odznacza się dużą dokładnością i energią. Posiedzenia prezydium odbywają się tu 4 razy miesięcznie. Na nich omawiane są zagadnienia lokalne terenu, oraz zagadnienia organizacyjne rad niższych szczebli. Załatwianych przez Biuro Prezydzialne spraw miesięcznie jest przeciętnie około 250. Rada ta bierze energiczny udział w ważniejszych pracach państwowych, jak akcja osadnicza, repatriacyjna, reformy rolnej, świadczeń rzeczowych, walki z epidemiami itp.

Należy tu podnieść zasługi **gdańskiej** wojewódzkiej rady narodowej, niedawno istniejącej, gdzie rady niższych szczebli (wg sprawozdania z końca października, gdyż późniejszego dotąd nie przedstawiano), są jeszcze w stadium organizacyjnym. Rada ta intensywnie współdziała przy realizowaniu świadczeń rzeczowych, przy uporządkowaniu spraw mieszkaniowych na terenie województwa, przy ujednostajnieniu przydziałów żywnościowych oraz wyrównaniu poborów urzędniczych osób pracujących w instytucjach państwowych i samorządowych itd.

Dodatnią działalność przejawia również **katowicka** rada narodowa, zwłaszcza w sprawach osadnictwa zachodniego, mimo wyjątkowo ciężkich warunków pracy. Niestety, brak bliższych szczegółów o jej działalności, albowiem nie wszystkie rady narodowe ściśle przestrzegają przepisu art. 22 § 4 ustawy o radach narodowych z 11 września 44 r., nakazującego każdej radzie wojewódzkiej składać sprawozdania o swej działalności Krajowej Radzie Narodowej, nie później niż dnia 15 każdego miesiąca kalendarzowego. Te braki nie pozwalają odtworzyć rzeczywistego stanu rzeczy w ostatnim miesiącu, tym bardziej, że praca rad narodowych wszędzie postępuje wielkimi krokami naprzód, jak to mamy możliwość obserwować chociażby w Warszawie i Łodzi.

Stoleczna miejska rada narodowa powołała przy swym prezydium szereg komisji do współpracy

z zarządem miejskim, które są przeznaczone do kontroli organów wykonawczych, do współdziałania w pracach specjalnych i pomocy w realizacji zamierzeń czynników rządowych organu wykonawczego miasta. Na specjalną uwagę zasługuje rozwijająca dużą energię Nadzwyczajna Komisja do Walki z Łapownictwem i Nadużyciami. Na terenie Warszawy powołane zostały rady dzielnicowe i komisje odwoławcze do spraw mieszkaniowych. Nie wiadomo, czy instytucje te się utrzymają. Są one jednak dowodem przedsiębiorczości i inicjatywy w kierunku usprawnienia aparatu administracji miejskiej, który nie mniej sprawnie działa i w Łodzi, gdzie miejska rada narodowa wykazuje dużą aktywność. Pracują tam komisje kontroli: dla spraw mieszkaniowych, rewizyjna, techniczna, kontroli społecznej oraz komisje ogólne, jak teatralna i finansowo-budżetowa.

Z tych licznych przykładów wynika, że działalność rad narodowych jest bardzo różnorodna, obejmuje cały szereg zagadnień, z wielu dziedzin życia, zależnie od specyficznych warunków w jakich rada działa i rozwija się.

Niezależnie od poruszonych już spraw, którymi się zajmują poszczególne rady, istnieją zagadnienia absorbujące pracę wszystkich prawie rad. Do nich należy przede wszystkim:

a) **sprawy odbudowy.** Wojna przyniosła olbrzymie zniszczenia. Każda niemal powstająca instytucja państwowa czy społeczna ma poważne trudności lokalowe. Nie ma pomieszczeń dla szkół, dla szpitali, dla dziecińców. W Gdańsku poważne kredyty przeznaczono w Kuratorium Okręgu Szkolnego na pilne remonty budowli szkolnych, powołano do pracy wo-

jewódzką komisję odbudowy oraz powiatowe rady kultury dla prowadzenia kroniki wydarzeń w powiatach, zorganizowano miejskie i gminne domy kultury dla zabezpieczenia zbiorów regionalnych, zaprojektowano budowę wzorowych osiedli wiejskich na obszarach województwa gdańskiego. Na terenie województwa kieleckiego prowadzi się np. próby tworzenia wzorowych zagród wiejskich.

Drugim rodzajem spraw są: b) **sprawy mieszkaniowe.**

Katastrofalny stan mieszkaniowy, w którym znalazła się ludność miejska, zarówno ze względu na zniszczenie budynków, jak i skupienie jej znaczne w miastach, będących ośrodkiem życia publicznego, wyznacza radom narodowym niełatwe zadanie. Działalność komisji mieszkaniowych jest nie tylko niezadawalająca, ale często wręcz komplikuje sprawy sprawiedliwego podziału lokali. Element najmniej społecznie użyteczny zdobywa lokale za pieniądze, ludzie pracujący nie mają do nich dostępu. Wkroczenie rad narodowych w te sprawy daje dodatnie rezultaty, jak okazało się w Rzeszowie, Katowicach i w innych miastach. Rada gdańska np. postanawia wysiedlenie osób, niezwiązanych pracą na wybrzeżu, ograniczenie przestrzeni mieszkalnej, określenie przestrzeni dla władz i urzędów, przeniesienie pewnych „central” do innych miejscowości, przeniesienie domów wypoczynkowych do miejscowości, odpowiadających wymogom zdrowotności. Zlikwidowano 3/4 wyszynków. Rada toruńska wprowadziła kontrolę komisji mieszkaniowych, z doskonałymi rezultatami.

(Dalszy ciąg nastąpi)

KAZIMIERZ MAMROT

Sądownictwo administracyjne a rady narodowe

(artykuł dyskusyjny).

Sprawa wznowienia działalności Najwyższego Trybunału Administracyjnego coraz bardziej nabiera na aktualności i staje się zagadnieniem, zajmującym zarówno organa Komisji Ministerialnych, jak i wreszcie łamy czasopism społecznych i prawnych. Czyż jednak chodzi jedynie o uruchomienie w tej czy innej formie — jako Izby przy Sądzie Najwyższym czy też instancji samodzielnej lub uzależnionej od Prezydium Krajowej Rady Narodowej — najwyższego sądu administracyjnego o charakterze kasacyjnym, o wznowienie owego oderwanego od życia Trybunału, który w sposób formalny jedynie i przewlekły orzekał o zgodności z prawem i procedurą (tzw. legalności) aktów administracyjnych „naruszających prawa” jednostki? Na to pytanie my dzisiaj, a zwłaszcza ci, którzy mają za sobą doświadczenie przeszło rocznej działalności w radach narodowych — zmuszeni jesteśmy odpowiedzieć przecząco. Zagadnienie powołania Trybunału jest zagadnieniem szerszym. Kwestia kontroli legalności aktów administracyjnych jest ściśle związana z całokształtem kontroli, której wykładnikiem są rady narodowe: w płaszczyźnie legalności, celowości i zgodności z zasadniczą linią działalności Krajowej Rady Narodowej (art. 28 ustawy z 11.9.44 r.).

Zarówno młody nasz aparat administracyjny, jak

i obecność w nim przeżytków przedwrześniowych, zarówno osobowych, jak i psychicznych — wymagają szybkiej i bezpośredniej kontroli przede wszystkim ze strony czynnika społecznego, jako wyrażiciela woli społeczeństwa, jako gospodarza w kraju demokratycznym. Społeczeństwo tak właśnie, a nie inaczej rozumie rolę rad narodowych i w wypadkach konfliktów między urzędami w zawikłanych sporach kompetencyjnych, czy też w przypadkach, gdy już narosły orzeczenia sprzeczne, wzajemnie zwalczających się instytucji czy władz, z których każda popiera „uprawnienia” innego obywatela — pokrzywdzone jednostki w poszukiwaniu bezstronnego autorytetu udają się do Prezydium Rady Narodowej (przede wszystkim wojewódzkiej), które spełniając w istocie rolę sądu administracyjnego, ściąga odnośne akta, przeprowadza dochodzenie (często przez Komisję Kontroli Społecznej), przesłuchuje strony i wydaje wreszcie orzeczenie, będące wykładnikiem nie tylko suchego przepisu prawa, ale również świadomej woli demokratycznej jako wykładni w interesie ogółu obywateli.

Dlatego kwestię wznowienia działalności Najwyższego Trybunału Administracyjnego należy powiązać z powołaniem sądownictwa administracyjnego niższego stopnia, zorganizowanego w łonie rad na-

rodowych. Jakie należałoby wysunąć postulaty dla takiego sądownictwa?

1) Nowoutworzonemu sądownictwu przyświecałaby zasada, iż każda skarga na akt administracyjny wniesiona jest w interesie publicznym. Teoria „podmiotowych praw publicznych“, które jednostka miała przeciwstawiać państwu — poważnie osłabiona przez samych autorów ustępstwem na rzecz „refleksów“ praw podmiotowych — jako świadczeń publicznych na rzecz wszystkich obywateli (np. świadczenia z tytułu opieki społecznej, prawo do korzystania z publicznej biblioteki itp.) — nie może stanowić wystarczającego argumentu dla ograniczenia skargi i zakresu jej rozpatrywania jedynie do poszczególnej jednostki i jej indywidualnych uprawnień. Ochrona tych uprawnień jest akcesoryjnym (dodatkowym) zadaniem sądownictwa administracyjnego, którego głównym i podstawowym celem jest kontrola administracji. W ten sposób również badanie legalności aktu administracyjnego winno obejmować nie tylko zgodność z obowiązującym prawem, ale wogóle z celem ustawy i porządkiem prawnym, ustalonym w państwie praworządnym, opartym na zasadach demokratycznych.

2) W związku z powyższym należy ustalić specjalny tryb postępowania sądowo-administracyjnego w zakresie uprawnień kontrolnych rad narodowych z rozróżnieniem wypadków, gdy postępowanie kontrolujące wszczęte zostało: a) bądź na skutek akcji popularnej tj. z inicjatywy każdej osoby lub instytucji (Rady Zakładowe, Związek Zawodowy, Samopomoc Chłopska), która reprezentuje naruszony interes publiczny, b) bądź — skargi osobistej podmiotowo zainteresowanego. Dalej należałoby rozróżnić przebieg postępowania w zależności od zakwalifikowania przez prezydium danej rady narodowej, czy sprawa dana ma toczyć się z urzędu w granicach niezależnych od wniesionej skargi, czy też będzie prowadzona na zasadach procedury sądowo-administracyjnej w wąskich ramach naruszonego interesu jednostki.

3) Należy zgodnie z zapowiedzią konstytucji stworzyć zespoły kolegialne „oparte w swej organizacji na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego“ (art. 73 Konstytucji), któreby orzekały jako sądy czy komisje sądowe w charakterze sądów administracyjnych niższej instancji.

4) Należy powołać sądownictwo administracyjne przede wszystkim na szczeblu wojewódzkim. Kwestia autorytetu, należytej perspektywy i bezstronności, wymaganej od sądu administracyjnego,

a wreszcie brak sił fachowych na szczeblu powiatowym, nie mówiąc o względach oszczędnościowych przemawiają przeciwko powoływaniu niższych sądów administracyjnych. Ponadto sprawa „wyczerpania toku instancji“ t. zn. udania się do sądu administracyjnego dopiero wówczas, gdy np. orzeczenia starostwa zostało nieprzychylnie załatwione w drodze odwołania przez województwo (a nie, od razu wnoszenie skargi na decyzję starostwa) — przemawiają za uruchomieniem sądownictwa administracyjnego na szczeblu wojewódzkim.

5) Odwołania od orzeczeń sądów administracyjnych wojewódzkich — szłyby w dwu kierunkach: a) od orzeczeń wydanych w trybie postępowania sądowego na skutek skargi indywidualnej — mogłaby być wniesiona skarga do Trybunału Administracyjnego, orzekającego o „legalności“ wydanego aktu w trybie kasacyjnym, b) natomiast od orzeczeń wydanych w płaszczyźnie „celowości“ wzgl. zgodności z linią KRN — a więc w zakresie, wynikającym z uprawnień rad narodowych jako czynnika ogólnej kontroli społecznej — mogłaby przysługiwać jedynie (jak dotychczas) skarga w trybie nadzoru do rady hierarchicznie wyższej — tj. do Prezydium KRN (art. 23 ust. o radach narodowych). Z powyższych rozważań wynikają jednocześnie przesłanki ustrojowe, stanowiące odpowiedź na pytanie w jaki sposób i przy jakiej instancji winien być powołany Trybunał; z jednej strony bowiem, winien być instancją sądową — niezwiązaną z Prezydium KRN, z drugiej strony zaś, dla zachowania jednolitości orzecznictwa (przed wojną często sprzecznego odnośnie tego samego przedmiotu w orzecznictwie NTA i Sądu Najwyższego) — należałoby przekształcić dawny NTA w odrębną Izbę Sądu Najwyższego. Szczupłość potrzebionego przez okupanta materiału sędziowskiego osobowego — wysoko kwalifikowanego — niewątpliwie przemawiałaby za takim rozwiązaniem sprawy.

Na zakończenie podkreślić należy moment społeczny całego zagadnienia: w ustroju demokratycznym krzywda wyrządzona jednostce przez złą administrację — staje się krzywdą społeczną. Dlatego naprawienie jej nie leży wyłącznie w interesie jednostki — lecz winno stanowić troskę całego społeczeństwa w osobach jego przedstawicieli. Skarga sądowo administracyjna stanowi broń w ręku jednostki przeciwko samowoli administracyjnej, a obowiązkiem społeczeństwa jest pokierować nią w tak szerokim zakresie, jak wymaga tego interes publiczny — interes powszechnego dobra, jakim jest ustrój praworządny w państwie demokratycznym.

Zagadnienia gospodarcze

Dr. TADEUSZ GOŁĘBIEWSKI

Ruch ludnościowy w Polsce 1945 r.

Powszechnymi prawie dzisiaj hasłami wśród polskiego społeczeństwa są słowa „osadnictwo“, „repatriacja“, „przesiedlenie“. Słowa te, jak wiele innych, mogą być pojmowane w różny sposób, chociaż treść ich jest bardzo bogata, niekiedy smutna, często również pełna nadziei i nowych widoków.

Każdy okres wojenny wogóle, a czas po zakończeniu drugiej wojny światowej w szczególności, są brzemienne w różnego rodzaju wypadki, wśród nich również i w momenty przesuwania się grup ludnościowych z miejsca na miejsce. Może najbardziej żywotny udział w przetasowaniu potencjału ludzkiego

bierze dzisiaj Polska z dwóch powodów: po pierwsze przedwrześniowa Polska była konglomeratem szeregu niezżytych z sobą grup etnicznych, w związku z czym musiało nastąpić przesunięcie wschodniej granicy na zachód, powtóre zaś rewindykacja przastarych ziem polskich i w związku z tym konieczność zaludnienia tych terenów polskim elementem, siłą rzeczy musiały wyjątkowo ożywić u nas przesuwanie się grup ludnościowych na właściwe tereny.

Nie wdając się tutaj w ścisłą analizę organizacji i techniki przesiedleńczo-osadniczej, zajmiemy się pokrótce charakterystyką umiejscawiania elementu ludzkiego na różnych terenach nowoodbudowanej Polski. Omawiane tutaj zagadnienie musimy podzielić na dwie strefy: 1) repatriacyjną ze wschodu i 2) osadniczą na Ziemiach Odzyskanych. Pomijamy tutaj opis akcji przesiedleńczej elementu niepolskiego poza granice naszego kraju, jak również nie wdajemy się w charakterystykę imigracji polskiego elementu z zachodu, jako że są to zagadnienia leżące w różnej od omawianych przez nas problemów płaszczyźnie.

REPATRIACJA ZE WSCHODU

Akcję repatriacyjną na terenie republik Związku Sowieckiego prowadzą z ramienia rządu polskiego zastępcy głównego pełnomocnika do spraw ewakuacji ludności polskiej urzędujący w Wilnie, Baranowiczach i Łucku. Placówki te mają za zadanie przeprowadzanie rejestracji Polaków, znajdujących się poza granicą, opiekę nad nimi oraz przetransportowanie do kraju. Działają one więc, jak widzimy, na jednym odcinku imigracji polskiej do kraju i mamy nadzieję, że działalność naszych placówek na wschodzie będzie wkrótce uwieńczona całkowitym powodzeniem.

Pomijając tutaj ewentualną imigrację elementu polskiego z Ameryki, Francji, Belgii i innych krajów, najważniejszą wydaje się nam w obecnej chwili sprawa repatriacji naszych rodaków z b. terenów polskich na wschodzie.

W wyniku układów zawartych przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego Polacy i ludność żydowska, mają prawo opuścić obecne granice ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej republiki Związku Sowieckiego i przenieść się do Państwa Polskiego w jego obecnych granicach. Powstała na mocy powyższych układów akcja repatriacyjna przybrała obecnie szerokie rozmiary i dostarczy państwu ponad 1,5 miliona ludzi.

Wprawdzie ruch transportów z repatriantami rozpoczął się już w listopadzie 1944 r., gdy tereny obecnie odzyskane znajdowały się jeszcze w rękach niemieckich i pierwsze fale repatriantów rozplywały się po centralnych województwach Polski, lecz już od końca kwietnia 1945 r. wszystkie transporty kierowane są na Ziemię Odzyskaną. Ilość repatriantów ze wschodu Europy niewątpliwie znacznie wzrosnie i powiększy się o repatriantów z Azji Środkowej, dzięki układowi z 6.7.1945 r. podpisanemu w Moskwie przez rząd Polski z rządem ZSRR.

Układ ten zapewnia prawo powrotu do Polski wszystkim osobom, które posiadały obywatelstwo polskie do dnia 17 września 1939 r. oraz osobom narodowości polskiej, które wzięły udział w dziele od-

budowy niepodległości Polski. Przepuszczalna ilość Polaków, która może powrócić na mocy tego układu, jest określana na 500.000 osób.

Wspomniane wyżej liczby składają się na wielomilionowy powrotny ruch Polaków ze wschodu do kraju, stawiając przed polskim rządem doniosłe zadanie w skali wielkich wydarzeń historycznych.

Akcję repatriacyjną z Republik Związku Sowieckiego oraz akcję pomocy repatriantom z zachodu i południa, wreszcie akcję przesiedleńczą z województw centralnych do Polski na tereny odzyskane, rząd Polski powierzył na mocy dekretów z 7.10.1944 roku i z 7.5.1945 r. Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu. W ten sposób w urzędzie tym centralizują się wszelkie zagadnienia związane z polityką ludnościową, osadniczą i przesiedleńczą państwa polskiego.

Dokonane przez Państwowy Urząd Repatriacyjny prace mają już dzisiaj pewien dorobek za sobą w postaci liczb, które poniżej postaramy się w miarę możliwości scharakteryzować.

Ilość zarejestrowanych osób z republik Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej wynosi do obecnej chwili 1.366.592, repatriowanych zaś 605.887. Nadto z głębi Rosji przybyło 17.469 osób. Jeśli idzie o płeć zarejestrowanych do repatriacji, to mężczyźni jest 512.713 kobiet 853.879, z czego repatriowano: mężczyzn 206.491, kobiet 288.192. Ważną do zanotowania jest również ilość mienia zarejestrowanego do repatriacji w Polsce. Wogóle zapisanych do repatriacji, jak już podawaliśmy, jest 1.366.592 osób, nadto osoby te zapisały do repatriacji: 73.387 koni, 150.885 rogaczyny, 73.939 trzody, 126.191 owiec i kóz, poza tym z inwentarza martwego: narzędzi rolniczych 137.025, siewników 927, maszyn rolniczych 8.134. Niezależnie od tego zarejestrowano 2.360.957,03 centnarów różnych produktów, w tym ziarna 1.195.873,9 centnara.

Z powyżej przedstawionych liczb repatriowano już, jak wyżej, 605.887 osób, ponadto koni 29.213, rogaczyny 75.471, trzody 20.178, owiec lub kóz 35.244, oraz inwentarz martwy jak następuje: narzędzi rolniczych 26.509, siewników 760, maszyn rolniczych 3.098. Niezależnie od tego ludzie ci sprowadzili z sobą 1.764.800,4 centnarów różnych produktów rolnych, w tym ziarna 968.526,35 centnarów.

OSADNICTWO NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Sprowadzając duże ilości Polaków z terenów wschodnich oraz spodziewając się dużego napływu naszej ludności z zachodu, natrafialiśmy początkowo na trudności z braku miejsca do osadzenia napływowego elementu. Z wiosną bowiem 1944 r. Ziemię Odzyskaną były jeszcze na linii frontu, po zupełnym zaś pobiciu Niemiec tereny te stanowiły chwilowo obszary dzikiego zachodu, na które dążył w pierwszym rzędzie element ujemny, niosący z sobą dewastację i grabież. Dopiero też w miesiącach czerwcu i lipcu, a zwłaszcza po konferencji poczdamskiej, kiedy to tereny te oddano nam w administrację, akcja osadnicza na Ziemiach Odzyskanych mogła przybrać jakieś bliżej skryształizowane formy. W ten sposób również mogliśmy częściowo rozładować zbyt zgęszczony na niektórych terenach potencjał ludnościowy.

Dopóki jednak akcja osadnicza mieściła się wy-

łącznie w granicach zachodnich z 1939 r., cały sens tej akcji sprowadzał się tylko do wyszukiwania miejsca dla transportów z repatriantami, które możliwie celowo należało rozprowadzać po kraju. Było wszakże jasnym, że z czasem miejsca tego zabraknie, albowiem przewidywano, że ze wschodu Europy wróci około 2,5 miliona osób, z zachodu zaś około 2 milionów. Liczby te były wprawdzie niedokładne, ale przeludnione przed wojną i uszczuplone na wschodzie państwo polskie nie mogło pomieścić takiej ilości repatriowanej ludności. Właściwą drogą do rozwiązania tych trudności i odpowiednio silne napięcie samej działalności osadniczej stworzyło dopiero rozszerzenie administracji polskiej na tereny zachodnie po Odrę i Nysse, dostarczając odpowiednich warunków do opracowania planowego rozmieszczenia repatriantów z kraju oraz planowego zaludnienia ziem z powrotem odzyskanych dla państwowości polskiej.

Co więcej zresztą, przesunięcie granic na zachodzie pozwoliło jednocześnie podejść do rozwiązania innego problemu niezależnie od sprawy repatriacji Polaków, a mianowicie: do problemu przeludnienia centralnych województw państwa. Stało się to potrzebne również i z tego względu, że ludność polska z terenów przeludnionych, bądź zniszczonych akcją wojenną, zaczęła odpływać do okręgów przybaltyckich i śląskich. Wyniki tej akcji przesiedlania ludności polskiej z województw centralnych na Ziemię Odzyskaną nie dały na siebie długo czekać. Do tej pory przesiedliło się z centralnej Polski ogółem 1.361.112 osób. Jeśli idzie o środowiska terenowe, z których ludność ta pochodziła, trzeba przyznać, że najwięcej ziemie zachodnie zasililo woje-

wództwo warszawskie, wysyłając tam 286.897 osób. Następnie idzie woj. krakowskie z 209.385 osobami, dalej kieleckie z 206.22, łódzkie z 196.682, rzeszowskie z 209.385, lubelskie 121.161, poznańskie z 97.107, śląsko-dąbrowskie z 53.899, pomorskie z 32.280 i wreszcie białostockie z 24.524 osobami.

Jeśli idzie o ogólną ilość osób, osiedloną w tej chwili na ziemiach odzyskanych, wynosi ona 1.557.000. Dodając do tej liczby około 900.000 Polaków, zamieszkałych od dawna na ziemiach odzyskanych, co do których nie istnieje żadna wątpliwość, jeśli idzie o ich polskość, nadto uwzględnisz około 1.100.000 Polaków, których obejmie proces weryfikacji, będziemy mieli na dzień dzisiejszy około 4 milionów ludności polskiej, mogącej już w dużej mierze zagospodarowywać ziemie odzyskane. Nie znaczy to rzecz jasna, że ilość ta ma być uważana za wystarczającą, ale zważywszy na fakt, że akcja osiedleńcza na tych terenach właściwie nie była jeszcze do dnia dzisiejszego należycie zorganizowana, możemy mieć zupełnie realną nadzieję, że w najbliższych miesiącach, przy odpowiednim wysiłku, zaludnione będą one w przyzwoitej proporcji do województw centralnych.

Biorąc pod uwagę, że Rzesza Niemiecka w ciągu z górą 11 miesięcy, rozporządzając olbrzymimi środkami materialnymi, zdołała przesiedlić z poza granic Trzeciej Rzeszy na te tereny zaledwie 395.483 Niemców, musimy przyjąć do wniosku, że praca dokonana przez społeczeństwo polskie do tej pory, w tak trudnym okresie organizacji administracji polskiej i stopniowego przejmowania zarządu terenów nowo-odzyskanych jest naprawdę wielkiej doniosłości i nie znajduje precedensu w historii.

O usprawnienie działalności rad

EDWARD JAROŃ

Najważniejsze czynności gmin wiejskich i miast niewydzielonych

W okresie kiedy ukonstytuowanie się organów podstawowych jednostek samorządowych: gmin wiejskich i miast niewydzielonych, stało się faktem dokonany, odczuwa się potrzebę uprzystępnienia pracownikom, radnym i działaczom samorządowym przepisów w zakresie najistotniejszych czynności wymienionych organów.

Wyczerpanie ramy artykułu w „Radzie Narodowej“, nie byłoby ono z natury rzeczy także wyczerpujące, ze względu na zachodzące stale zmiany. Jako typowe funkcje zarządu gminnego i miejskiego można wskazać:

a) prowadzenie aktów stanu cywilnego i pełnienie funkcji urzędnika stanu cywilnego przez przełożonego gminy (wójta, burmistrza), jako czynności zleconych wyraźnie art. 4 i 8 dekretem z dnia 25 września 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 48 poz. 272), tudzież szczegółowo określonych rozporządzeniem Ministrów Administracji Publicznej i Sprawiedliwości z dnia 24 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 54 poz. 304).

- b) Sprawy dotyczące obrony Państwa, a poruczane zarządom gminnym i miejskim przez poszczególne przepisy prawne (rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dn. 3 października 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej co do załatwiania spraw wojskowych, poruczonych władzom administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr 44 poz. 255).
- c) Sprawozdanie o przeprowadzonym badaniu wody (Rozp. Ministra Opieki Społ. i Spraw. Wewn. z dnia 27. VIII. 1933 r. Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 567).
- d) Przesyłanie do starostwa kwartalnych wykazów uboju zwierząt, dokonanego poza nadzorem weterynaryjnym (§ 3 rozp. Rady Ministrów z dnia 20. V. 1927 r. Dz. U. R. P. Nr 49 poz. 414).
- e) Spisy ogierów (ustawa z dnia 23. I 1925 r. o państwowym nadzorze nad ogierami Dz. U. R. P. Nr 17. poz. 113).
- f) Przesyłanie Urzędowi Skarbowym wiadomości o zawarciu umów, o dokonaniu robót i dostaw (art. 61 ordynacji podatkowej Dz. U. R. P. Nr

14 z 1936 r. poz. 134) w terminie 7 dni po zawarciu umów.

g) Niezwłoczne zawiadomienie Narodowego Banku Polskiego w razie zgłoszenia w kasie gminnej znaku pieniężnego, sfałszowanego, podrobionego, lub budzącego wątpliwości (§ 7 rozp. Min. Skarbu z dnia 23. III. 1932 r. Dz. U. Nr 46, poz. 440).

h) Niezwłoczne zawiadomienie starostwa w każdym wypadku pojawienia się raka ziemniaczanego (§ 15 rozp. Min. Roln. z dnia 3 VIII. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 71 poz. 644).

i) Przesyłanie Urzędowi Skarbowemu deklaracji złożonych przy nabyciu kart rejestracyjnych na przedsiębiorstwa i zajęcia (art. 13 ustawy z dnia 25. IV. 1938 r. Dz. Ust. Nr 34 poz. 293).

Wymienione powyżej przykładowo czynności spełnia zarząd gminny (miejski) w t. zw. poręczonym zakresie działania, określonym przez ustawy, dekrety z mocą ustaw i rozporządzenia władz rządowych. W tym zakresie organa wykonawcze samorządu gminnego obowiązane są stosować się do odnośnych norm prawnych, lub opartych na nich dyrektywach władz samorządowych.

Odrębną grupę stanowią sprawy gospodarki gminnej, która winna pójść w dwóch zasadniczych kierunkach i polegać na wykorzystaniu i celowym użyciu:

- a) środków finansowych,
- b) świadczeń w naturze.

Wobec tego, że gospodarka finansowa gminy (miasta) może być prowadzona jedynie na podstawie budżetu, zachodzi pytanie, w jaki sposób należy postąpić w tym wypadku, gdy budżet nie zostanie uchwalony (przed rozpoczęciem się nowego okresu obrachunkowego t. j. przed 1 kwietnia). Kwestia ta stać się może aktualną obecnie, ponieważ z dniem 31 grudnia 1945 r. przestał obowiązywać dekret z dnia 13 kwietnia 1945 r. o reformie samorządowego systemu podatkowego, skutkiem czego narazie nie jest możliwe ustalenie strony dochodowej budżetu.

Jeżeli z tych, lub innych powodów preliminarz budżetowy nie mógłby być wniesiony pod obrady gminnej (miejskiej) rady narodowej i uchwalony przez nią przed 1 kwietnia, wydatki miesięczne w kwietniu i ewentualnie w następnych miesiącach winny być utrzymane w granicach 1/12 części odnośnych wydatków zwyczajnych budżetu ubiegłego okresu obrachunkowego.

W interesie publicznym zarząd gminny (miejski) winien wykorzystać wszystkie dopuszczalne przepisanymi prawnymi środki dla zapewnienia gminie dochodów, jak również dbać o właściwe i oszczędne użytkowanie tych dochodów. Do najważniejszych prac w tym zakresie należą:

- a) dopilnowanie nabycia kart rejestracyjnych, przez prowadzących przedsiębiorstwa i zajęcia (art. 9 pkt. 1 ustawy z dn. 25. IV. 1938 r. Dz. U. R. P. Nr 34 poz. 293) w/g stawek ustalonych dekretami: z dnia 22 grudnia 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 86) i z dnia 11 kwietnia 1945 r. Dz. U. R. P. Nr 12 poz. 66/45).
- b) wykorzystanie podatków samoistnych: od plakatów, szyldów i anonsów, od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, oraz opłat administracyjnych, za używanie targowisk, opłaty za

korzystanie z miejskich zakładów i urządzeń dobra publicznego, opłaty za czynności i poświadczania urzędowe przy prowadzeniu ewidencji i kontroli ruchu ludności.

c) sporządzanie kwartalnych zestawień kasoworachunkowych i rocznego zamknięcia rachunkowego (§ 37 i 39 rozp. wykonawczego z dnia 6. XII. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 72 z 1933 r.).

Nierozstrzygnięcie kwestii dochodów podatkowych samorządów na nowy okres obrachunkowy 1946/47, nie daje możliwości wymiaru świadczeń w naturze płatnikom podatku gruntowego i od nieruchomości wedle zasad, na jakich podatki tę będą pobrane za r. 1946. Wymiar świadczeń w naturze (szarwarku) w/g ustawy z dnia 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 204) dla tych płatników może być dokonany w obecnych warunkach wyłącznie na podstawie wymierzonych podatków za rok 1945. Przy stosunkowo jednolitym charakterze płatników, jaki stanowią w gminie rolnicy, oraz przy równej jakości gruntów opodatkowanych, zmiana samej stawki podatku gruntowego, nie wpływa prawie zupełnie na wysokość wymiaru dla indywidualnego płatnika tego podatku.

Przykład: dla potrzeb drogowych, remontu budynków szkolnych w/g obliczeń technika gminnego niezbędne jest 2080 dniówek robocizny pieszej niewykwalifikowanej, przy czym równowartość pieniężna za 1 dzień takiej robocizny rada gminna ustaliła na zł. 50,—.

Wymiar podatku gruntowego na r. 1945

na całą gminę wg stawek normalnych wynosi	50.000.—
opłaty rejestracyjne	2.000.—
razem	52.000.—

ilość dniówek robocizny \times równowartość dniówki = równowartość świadczeń w naturze

$$\frac{2080 \times 50 = 104.000.—}{\text{suma podatków} = 52.000.—} = 2$$

2 stanowi iloraz do obliczenia równowartości gotówkowej świadczeń na jednego zobowiązanego. W podanym przykładzie równowartość ta dla płatnika opłacającego 300 zł rocznie podatku gruntowego wyniesie zł. 600 (2 \times 300); z niej oblicza się już bezpośrednio ilość dniówek należnej od zobowiązanego robocizny, dzieląc ją z kolei przez równowartość pieniężną za 1 dzień robocizny pieszej.

Na zobowiązanego wypadnie 12 dniówek (600:50). Ilość ta może być zamieniona na odpowiednią ilość dniówek robocizny zaprzęgowej, o ile zobowiązany jest posiadaczem środków przewozowych.

W przypadku podwyższenia o 100% normy podatku gruntowego, ten sam zobowiązany obciążony zostanie robocizną również w wysokości 12 dniówek pieszych, co wynika z następującego obliczenia:

$$\frac{\text{równowartość świadczeń} = 104.000.—}{\text{suma podatków} = 102.000.—} = 1,02$$

równowartość świadczeń na tego samego zobowiązanego = 1,02 \times 600 = 612 : 50 = 12 dniówek przy odrzuceniu ułamka jako mniejszego od połowy, bo wynoszącego 0,24.

Na przykładzie powyższym potwierdza się, że w gminie o przeważającym charakterze rolniczym

pomimo podwyższenia podatku gruntowego, wymiar świadczeń w naturze na jednego płatnika nie uległ zmianie. Wysokość indywidualnego obciążenia zależy na jest tylko od zakresu potrzeb robocizny szarwarkowej. To samo odnosi się do wymiaru świadczeń szarwarkowych, w miastach niewydzielonych, gdzie obok podatku gruntowego, jako podstawa do wymiaru omawianych świadczeń odgrywa dość pokaźną rolę podatek od nieruchomości. I tu przy planowaniu świadczeń, można dokonać wymiaru szarwarku, przyjmując do obliczenia globalną sumę zeszlóroczną tego podatku. Oczywiście zajdzie potrzeba uwzględnienia zmian w wymiarach indywidualnych dla poszczególnych płatników, dokonanych w postępowaniu odwoławczym.

Na dwa miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego zarządy gmin winny otrzymać od odnośnych

władz zapotrzebowania na świadczenia w naturze, na cele nieobjęte bezpośrednimi zadaniami gminy. Zapotrzebowania tych władz wraz z potrzebami gminy winny być objęte jednym planem świadczeń, za wyjątkiem świadczeń na cele specjalne (§ 6 rozp. wykon. z dnia 24. VI. 1936 r. Dz. U. R. P. Nr 54 poz. 377).

Kompetencje wojewody z art. 8 ustawy z dnia 26. III. 1935 r. do określania maksymalnych norm, ważnych dla rozkładu świadczeń szarwarkowych, przeszły na rady wojewódzkie. Prezydya tych rad będą musiały brać pod uwagę zmienne dla różnych powiatów, a nawet gmin warunków wykonania robót szarwarkowych. To też właściwe określenie przez radę gminną zarówno samych norm świadczeń, jak i warunków ich wykonania (art. 8) ma tu znaczenie zasadnicze.

HELENA KURKOWSKA

A k t u a l n e z a d a n i a r a d

1. Do końca lutego 1946 r. ma być ukończona akcja świadczeń rzeczowych. Dziś jeszcze plan nie jest całkowicie wykonany. W okresie między 15 i 20 stycznia najlepiej wywiązało się województwo poznańskie, które w ciągu pięciu dni dostarczyło 5.125 ton zboża, najgorzej krakowskie — 49 ton w ciągu tych samych pięciu dni. Jeżeli chodzi o ogólny procent wykonania planu, to przez cały czas przoduje województwo śląsko-dąbrowskie. Nie każda wieś rozumie, że akcja świadczeń rzeczowych nie jest kaprysem państwa, nie jest jakąś szukaną, lecz jest koniecznością, o ile miasto nie ma umierać z głodu. A jeżeli wieś nie spełni swego obywatelskiego obowiązku i nie wyżywi miasta, sama nie będzie mogła liczyć na żadne towary włókiennicze, na maszyny rolnicze, na dobre funkcjonowanie poczty ani kolei. Bo głodny robotnik nie może dobrze pracować. Rady narodowe bardziej niż wszystkie inne organizacje i instytucje są powołane do pomocy w przeprowadzeniu tej akcji. Rady narodowe są reprezentacją społeczeństwa i z tym społeczeństwem mają najbliższy kontakt. Odpowiednia propaganda, pomoc przy oddawaniu świadczeń i kontrola nad nimi są najważniejszym zadaniem rad w chwili obecnej.

2. Specjalne stosunki w dziedzinie obrotu ziemio-
płodami panują na terenach odzyskanych. Zbiórka świadczeń rzeczowych wypadła b. słabo, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę niski stan zasiewów, trudności gospodarcze i transportowe, natomiast na wolnym rynku mąki i produktów zbożowych jest pod dostatkiem, a istnieje uzasadniona obawa, że duże ilości środków żywnościowych przedostają się drogą nielegalną do Niemiec. Wobec tego stanu rzeczy Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, które zakazuje wolnego obrotu ziemio-
płodami w okręgach administracyjnych: mazurskim, Pomorza Zachodniego, Śląska Dolnego, oraz na nowo przyłączonych terenach województwa gdańskiego, pomorskiego, poznańskiego, białostockiego, śląsko - dąbrowskiego. Tworzące się na tych terenach rady narodowe, zwłaszcza gminne, mają przed sobą zadanie niedopuszczenia do „szmuglowania“ żywności do Niemiec przez społeczne elementy.

3. Rozdział towarów UNRRA interesuje cały kraj. Manufaktura, obuwie, mydło i żywność są rozdzielane przede wszystkim w ważniejszych ośrodkach przemysłowych. Zajmują się tym władze administracyjne, które zwalniają te towary. Konsument jednak skarży się często, że przydziały dochodzą do niego późno i nie zawsze w porządku. Rady narodowe powinny pomagać w usprawnieniu rozdziału i roztoczyć dokładną kontrolę nad rozchodzeniem się przydziałów: Warto interesować się, czy w poszczególnych miastach nie pojawiają się towary przydziałowe masowo w wolnym handlu, a jeżeli tak, to jakie jest ich źródło.

4. Rady narodowe miejskie oraz miejscowości podmiejskie mają przed sobą wdzięczne zadanie — propagandy i pomocy dla ogródków działkowych. Istniejące na terenie Polski ogródki działkowe mogą dać rocznie 60—90 tysięcy ton plonu, co równa się rocznemu wymiarowi świadczeń rzeczowych w warzywach. Rady narodowe powinny dążyć do tego, aby świetlice, stołówki i szkoły posiadały własne ogrody warzywne. Jeżeli chodzi o nasiona to Ministerstwo Apropowizacji i Handlu zapewni ich dostateczną ilość, pochodzącą bądź z rezerw krajowych, bądź z dostaw zagranicznych. Instytucje i zakłady, oraz poszczególni obywatele, prowadzący ogródki działkowe, będą mogli tą samą drogą otrzymać narzędzia, nawozy sztuczne oraz środki przeciw szkodnikom.

5. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20.9.1945 r. o warunkach przemiału zbóż i o warunkach przemiałowych ustala, że przy przemiale wolnym, to znaczy wykonywanym na zlecenie tych rolników, którzy oddali świadczenia rzeczowe, względnie przy przemiale ograniczonym i dowolnym, z którego korzysta ludność bezrolna, przedsiębiorstwa młynarskie pobierać winny opłaty w naturze, tzw. „miarki“. Np. przy przemiale 100 kg żyta na mąkę 96 proc. „miarka“ wynosi 6 kg ziarna, przy zmieleniu 100 kg pszenicy i żyta na mąkę pytlową — 9 kg ziarna itd. Młyny obowiązane są odstąpić państwu po cenach urzędowych z każdego pobranych 9 kg ziarna — 6 kg a z 6 kg — 4 kg. Pozostałą ilość ziarna młyny mogą dysponować w sposób do-

wolny. Przedsiębiorstwa młynarskie obowiązane są prowadzić prawidłowe księgi przemiałowe i handlowe.

Przekazywane państwu „miarki“ wynoszą często, na terenach poszczególnych powiatów, 250 — 300 ton miesięcznie i idą na potrzeby aprowizacyjne ludności. Młyny jednak, nie zawsze uczciwie wywiązują się z zobowiązań, co odbija się niekorzystnie na sytuacji żywienia miejscowej ludności i utrudnia ogromnie wykonanie planów aprowiza-

cyjnych władz lokalnych. I tutaj, niezależnie od kontroli wykonywanej przez władze administracyjne, niezwykle ważna i pożądana jest kontrola rad narodowych, wyznaczenie specjalnych komisji, nacisk na młyny, wykrywanie i piętnowanie nadużyć. Komisje te mają prawo, zgodnie z zarządzeniem Ministra Aproprowizacji i Handlu z dnia 18.11.1945 r. stawiać wnioski o nałożenie zryczałtowanych opłat przemiałowych na niewywiązujące się ze swych obowiązków młyny.

ST. GLISZCZYŃSKI

O c h r o n a z d r o w i a

Aktualnym zagadnieniem po zakończeniu działań wojennych i zlikwidowaniu obozów koncentracyjnych jest leczenie i ochrona zdrowia wyczerpanej przeżyciami wojennymi ludności. Wiele osób nie tylko zostało na całe życie kalekami, z powodu nalotów nieprzyjacielskich lub wybuchów min, pozakładanych przez walczące armie w pasach frontowych i przyfrontowych, ale tysiące ludności cywilnej, wynędzniałej w obozach i wśród trudnych warunków sześciolatniego bytowania — wymaga opieki lekarskiej i częstokroć leczenia szpitalnego. Unormowanie przeto warunków leczenia i postawienie szpitalnictwa na właściwym poziomie jest sprawą i pilną i ważną, zwłaszcza, że stosunki przedwojenne, tak co do liczby lekarzy, jak i zakładów leczniczych w porównaniu z innymi państwami, w Polsce nie były zadawalające.

Według statystyki z roku 1938 na 10.000 mieszkańców, przypadało przeciętnie 3,7 lekarzy, podczas gdy ten stosunek dla Węgier wynosił 11,2, Szwajcarii 10,8, Włoch 8,3, Łotwy 7,9, Czechosłowacji 7,4, Francji 6,5, ZSRR 5, Bułgarii 4,5, — Nielepiej pod tym względem był stosunek łóżek w zakładach leczniczych do liczby ludności. Na 10.000 mieszkańców przypadało w Polsce 21,7 łóżek, w Niemczech 98,2, w Norwegii 84, w Szwecji 76,1, w ZSRR 28 i wyprzedziliśmy tutaj tylko Bułgarię, Grecję i Jugosławię.

Według danych statystycznych z roku 1938 w Polsce było ogółem 677 zakładów leczniczych, liczących 75.000 łóżek, z czego na szpitale państwowe przypadało 11.873, samorządowe 37.659, społeczne 23.396 i prywatne 1971. Pomimo, że w stosunku do ogólnej liczby zakładów, szpitale samorządowe stanowiły 41%, to jednak stosunek łóżek w zakładach samorządowych wynosił 50% ogólnej liczby.

Ze zmianą granic państwa, co do ilości szpitali, stan liczbowy polepszył się, gdyż wprawdzie ubytek w województwach wschodnich wynosi około 24%, ale na ziemiach zachodnich zyskaliśmy znacznie więcej. Należy jednak zaznaczyć, że stan zakładów leczniczych na ziemiach odzyskanych, tak ze względu na zniszczone lub uszkodzone działaniami wojennymi budynki, wywiezione częściowo urządzenia i „wyszabrowaną“ bieliznę i aparaty lecznicze — nie jest dobry.

Sprawa szpitalnictwa samorządowego pod względem organizacyjnym, jeszcze przed wojną nie przedstawiała się na całym obszarze Polski jednolicie. W województwach zachodnich szpitale utrzy-

mywane przeważnie były przez istniejący tam samorząd wojewódzki. Organizacja szpitalnictwa w województwach centralnych, oparta była na przepisach prawnych rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1928 r. W województwach południowych obowiązywała dawna przedwojenna ustawa krajowa z roku 1897.

Według art. 83 wyżej cytowanego rozporządzenia w zakładach leczniczych, obowiązane były powiatowe związki samorządowe lub miasta wydzielone województw południowych, a więc obecnego województwa rzeszowskiego i krakowskiego, przejąć pod swój zarząd te szpitale publiczne, które podlegały obowiązującej na tym obszarze ustawie z 1897 r. a które przez te związki były fundowane. Ówczesny jednak samorząd ze względu na swój stan finansowy, nie mógł podjąć wydatkom związanym z utrzymaniem zakładów leczniczych — przeto przekazano wojewodzie lwowskiemu, jako likwidatorowi b. wydziału samorządowego, sprawowanie zarządu szpitali powszechnych. Niedobory szpitalne pokrywane były dotacjami powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych, które likwidator, b. wydziału samorządowego, w drodze repartycji rozkładał na poszczególne związki. System ten, acz niedoskonały tak pod względem prawnym, jak i merytorycznym, gdyż ponoszący ciężary samorząd, pozbawiony był prawa kontroli wydatkowanych na szpitalnictwo funduszy, pozwalał jednak nie tylko szpitalom na żywienie i leczenie chorych, ale nawet na uzupełnianie bielizny, nabywanie przyrządów i remont budynków. Z likwidacją województwa lwowskiego, szpitale powszechne stały się faktycznie bezpiecznymi i znalazły się w trudnej sytuacji finansowej. Wprawdzie skarb państwa pospieszył z pomocą, udzielając szpitalom wydatnych subwencji, ale zarządzenie to uznaje należy za tymczasowe, gdyż trudno żądać od państwa pokrywania całkowicie niedoborów szpitali samorządowych zwłaszcza, że państwo musiłożyć na utrzymanie państwowych szpitali. Zarządy szpitali powszechnych województw południowych, zwracając się do gmin o pokrywanie kosztów za ubogich, tak jak to jest w województwach centralnych praktykowane, napotykały na sprzeciw odnośnych gmin, gdyż ustawa z 1926 r. o kosztach leczenia, według której za ubogich leczonych w szpitalach obowiązana jest płacić ta gmina, w której w ciągu ostatnich 3 lat przez jeden rok leczony, ubogi zamieszkiwał — nie obowiązuje w województwach południowych. Ponieważ zaś do szpi-

tali przesyłają chorych i gminy i komitety opieki społecznej i wojsko, więc zaległe koszty kuracyjne rosną, a zakłady lecznicze znajdują się w coraz gorszej sytuacji finansowej i coraz częściej zmuszone są zabiegać o subwencje. Sytuację szpitali pod względem finansowym pogarsza jeszcze zarządzenie Ministra Zdrowia z czerwca 1945 r., podwyższając w znacznym stopniu normy liczbowe personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, co pociąga za sobą nie tylko trudności w pozyskaniu odpowiednich sił, ale podwyższy znacznie pobierane dotychczas opłaty szpitalne.

Sprawa szpitalnictwa wymaga przede wszystkim unormowania stanu prawnego bezpieczeństwa obecnie szpitali powszechnych województw południowych. W myśl obowiązującego dotychczas rozporządzenia z roku 1928, część szpitali powinna być przekazana tym związkom samorządowym, które je fundowały, pozostałe zaś należałoby przekazać samorządowi wojewódzkiemu, lub upaństwowić.

Ustawę o kosztach leczenia z roku 1926, obowiązującą dotychczas tylko w województwach centralnych, należałoby po odpowiednim zmodyfikowaniu, przez dostosowanie do warunków powojennych, rozszerzyć na cały obszar państwa.

Według dotychczas obowiązujących przepisów leczenie w szpitalach publicznych jest zawsze płatne, gdyż albo leczeni należą do kategorii samopłacących, albo mając stwierdzony stan ubóstwa, leczeni jest na koszt gminy, w której w ostatnim trzechleciu przez rok zamieszkiwał, albo jako ubezpieczony — na koszt Ubezpieczalni Społecznej, albo gdy nie można ustalić gminy obowiązanej do ponoszenia kosztów leczenia, na koszt tego powiatowego związku samorządowego lub miasta wydzielonego, w granicach którego zaszła konieczność leczenia. Są jednak kategorie leczonych, za których ustawowo państwo, czy samorząd powinien ponosić koszty kuracyjne. Do tej kategorii należą chorzy wskutek przebywania w obozach koncentracyjnych, ranni z powodu działań wojennych, repatrianci, co do których zaszła potrzeba leczenia podczas drogi. Ci chorzy nie należą do kategorii ubogich, za których odnośna gmina obowiązana jest wydatki leczenia pokrywać. Nie można ich również zaliczyć do kategorii samopłacących, gdyż choroba ich spowodowana została wskutek przyczyn od nich niezależnych zwłaszcza, że w tych wypadkach leczenie zazwyczaj wymaga dłuższego czasu, a przeto koszty kuracji są znaczne.

Zarządzeniem Ministra Zdrowia z roku 1945 została ustanowiona wysokość opłat szpitalnych za

chorych leczonych w szpitalach samorządowych, na koszt Ubezpieczalni Społecznej.

Opłata ta jest niższa od opłat stosowanych do chorych pozostałych kategorii, co wytwarza niedobory szpitalne. Należy zaznaczyć, że to uprzywilejowanie Ubezpieczalni Społecznych zostało już zniesione w 1938 r. i ta sprawa również wymaga ustawowego rozstrzygnięcia, gdyż obecnie nie wiadomo kto ma ponosić różnicę w opłatach, wynoszącą obecnie przeciętnie przeszło 20%.

Również wymaga unormowania sprawa organizowania nowych zakładów leczniczych w poszczególnych województwach. Według statystyki przedwojennej, a stan ten po wojnie nie uległ polepszeniu, liczba łóżek szpitalnych w stosunku do ludności w województwach była dosyć zróżniczkowana. Na 10.000 mieszkańców województwa lubelskiego przypadało 10,5 łóżek szpitalnych, kieleckiego 10,1, warszawskiego 21,4, krakowskiego 32,7, poznańskiego 31,1, pomorskiego 47, a śląskiego 73.

Naturalnie ze względu na zaszłe zmiany, co do liczby ludności w poszczególnych województwach przez emigrację, wymordowanie, większą śmiertelność po wojnie, stosunek ten jest nieco inny, lecz przypuszczać należy, że sprawa organizowania nowych zakładów leczniczych będzie aktualna w województwach centralnych.

Wreszcie ważne jest, zwłaszcza ze względu na stosunki powojenne, zakładanie ośrodków zdrowia dla leczenia chorób społecznych, jak gruźlica, jaglica i choroby weneryczne oraz stacji opieki nad matką i dzieckiem. Stan pod tym względem przed wojną nie był zadawalający, gdyż przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypadało tylko 7 ośrodków, co zaś do stacji opieki nad matką i dzieckiem, to wieś w stosunku do miasta była znacznie upośledzona, gdyż w miastach czynnych było 402 stacji, zaś na wsi istniało ich tylko 168.

Przy organizacji ośrodków zdrowia nie należałoby jednak powtarzać błędów przedwojennych, gdzie wydatki utrzymania ośrodków pokrywane były przez samorząd przeciętnie w 66%, przez państwo w 14%, zaś przez ubezpieczalnie społeczne tylko w 5%. Ze względu na to, że po wojnie liczba ubezpieczonych w ubezpieczalniach znacznie wzrosła, przez włączenie do ubezpieczalni funkcjonariuszów państwowych i samorządowych, świadczenia Ubezpieczalni Społecznej na utrzymanie ośrodków zdrowia powinny być znacznie wyższe od przedwojennych.

Jak z powyższego widać, unormowanie stosunków, zwłaszcza prawnych, na odcinku ochrony zdrowia jest w obecnej chwili zagadnieniem ważkim.

Z życia rad

Z akcji kontroli społecznej

Z DZIAŁALNOŚCI WOJEWÓDZKIEJ I POWIATOWYCH KOMISJI KONTROLI SPOŁECZNEJ W WOJ. ŁÓDZKIM

Komisja kontroli społecznej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi rozpoczęła działalność od 1 lipca 1945 r. Równocześnie zostały powołane powiatowe i miejskie komisje kontroli. Obecnie sieć komisji kontroli społecznej obejmuje całe województwo łódzkie.

Do dnia 1.12.45 r. komisja wojewódzka przeprowadziła 19 kontroli, w wyniku których 4 sprawy oddano do prokuratora.

Miejskie komisje kontroli dokonały lustracji: w Piotrkowie 3, w Zgierzu 2, w Tomaszowie 5; powiatowe komisje 50 kontroli (w 13 powiatach na 14).

Kontrole objęły urzędy państwowe, samorządowe, różnego rodzaju przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i spółdzielnie.

Komisje wysunęły szereg wniosków natury organizacyjnej i gospodarczej.

Szczególną uwagę zwrócono na inwentaryzację majątku, uporządkowanie magazynów i w ogóle gospodarki materiałowej.

ZJAZD INS
Minist

Dnia 18 stycznia b. r. odbył się w Łodzi poświęcony zagadnieniom kontroli — zjazd przewodniczących powiatowych rad narodowych, przewodniczących powiatowych komisji kontroli społecznej oraz inspektorów samorządu gminnego. W zjeździe wzięli również udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego.

Delegaci Biura Kontroli wygłosili referaty na temat zakresu działania i organizacji kontroli społecznej oraz koordynacji pracy komisji kontroli — z poczynaniami kontroli resortowej (wewnętrznej).

Na terenie województwa łódzkiego jako najpilniejsze wysuwają się następujące zagadnienia: uaktywnienie niektórych komisji kontroli społecznej, zwłaszcza gminnych, rozgraniczenie pola działania komisji wojewódzkiej, oraz komisji powiatowych i gminnych, instruowanie gminnych komisji kontroli, na zjazdach powiatowych i w drodze współpracy z komisjami posiadającymi czynnik fachowy (urzędniczy jak np. inspektor samorządu gminnego), szkolenie pracowników samorządowych.

Należy podkreślić, że szereg komisji kontroli woj. łódzkiego może wykazać się poważnymi osiągnięciami w zakresie kontroli.

Z KONTROLI SPOŁECZNEJ W RZESZOWIE

Powołana na wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie Nadzwyczajna Komisja Kontroli zlustrowała dnia 3 stycznia 46 r. Oddział Wojewódzki P.U.R. w Rzeszowie.

Komisja między innymi wysunęła bardzo poważne zastrzeżenia co do celowości inwestycji, stwierdziła niedostateczną troskę o pomieszczenie repatriantów, zaprowiantowanie, higienę.

Z KONTROLI SPOŁECZNEJ W BIAŁYMSTOKU

Komisja Kontroli Społecznej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku skontrolowała w miesiącu listopadzie i grudniu 1945 r.: 3 garbarnie, fabrykę pasów transmisyjnych, fabrykę marmelady, Tymczasowy Zarząd Państwowy w Białymstoku, elektrownię, Bazę Okręgową Państw. Komunikacji Samochodowej w Białymstoku, hurtownię ośrodkową Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego w Białymstoku oraz magazyny U.N.R.R.A. Zarządu Miejskiego.

W wyniku kontroli w fabryce marmelady skierowano sprawę do prokuratora o nadużycia, przy czym kierownik tej fabryki Stanisław Braniecki został aresztowany.

Odnosnie do pozostałych skontrolowanych obiektów komisja stwierdziła w kilku wypadkach niedociągnięcia natury gospodarczej i organizacyjnej (np. konieczność pobudowania dachu nad halą maszyn, przerost personalny, potrzebę zmiany kierunku produkcji, zmiany rynku zbytu i t. p.).

Niektóre kontrole były przeprowadzane przy współudziale delegata Biura Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Biuro rewindykacji w Gliwicach

Od Red. W związku z drukowanymi na łamach naszego pisma artykułami, dotyczącymi organizacji biur i załatwiania interesantów, podajemy nadesłany nam przykład dobrze pracującego biura.

Gliwice. Malownicza aleja Aliantów, ze starymi drzewami, park, strumyk, mostek... Tu mieści się siedziba Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Ministerstwa Przemysłu.

Instytucja zaczęła urzędowanie 1.IX.1945 r. Celem jej jest transport obiektów rewindykacyjnych do kraju. Delegatury Biura Rewindykacji w Czechosłowacji, Austrii i na Węgrzech odszukują tam zrabowane w Polsce podczas wojny maszyny oraz urządzenia fabryczne i przemysłowe, a także dzieła sztuki. Tutejsza placówka przyjmuje ogło-

W dniu 10 wojewódzkich inspektorów kontroli resortowej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Na zjeździe tym przewodniczył, w zastępstwie chorego wówczas wicepremiera i ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. St. Mikołajczyka, wiceminister ob. Stanisław Bieniek. Prócz wojewódzkich inspektorów terenowej kontroli resortowej na zjazd zostali wezwani inspektorzy Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, a ponadto obecni byli na konferencji inspektorzy Biura Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej z wicedyrektorem Biura Kontroli ob. Kuśmierkiem.

Organizację kontroli resortowej Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęło z dn. 3.IX.44 r., a więc od momentu ogłoszenia przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych zarządzenia o zakresie działania i organizacji Głównej Inspekcji w Ministerstwie.

Do chwili obecnej powołano do życia w Zarządzie Centralnym Ministerstwa Inspektorat Główny z obsadą 6 inspektorów, oraz powołano do życia 12 inspektoratów wojewódzkich w kraju z obsadą 29 inspektorów. Do całkowitego zakończenia obsady personalnej w dziale kontroli resortowej brak jeszcze 15 sił inspektorskich, które obsadzone będą w miarę wyszukania odpowiednio do tej pracy przygotowanych ludzi.

Zjazd omawiany poświęcony został ustaleniu wytycznych Ministerstwa dla wojewódzkich inspektorów kontroli resortowej oraz znaczenia tej kontroli w przygotowywaniu się do wiosennej akcji siewnej. Ponadto omówiono zagadnienie roli czynnika terytorialnych rad narodowych w kontroli akcji siewnej.

Pierwsze zagadnienie omówił w obszernym referacie Główny Inspektor Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych ob. inż. Zygmunt Buczyński. Rolę i znaczenie udziału czynnika społecznego terytorialnych rad narodowych omówił Wicedyrektor Biura Kontroli przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej ob. Kuśmierk.

Za zasadnicze podstawy kontroli resortowej Ministerstwa uznano konieczność stwierdzenia, czy działalność podległych Ministerstwu urzędów przedsiębiorstw i instytucji zgodna jest z zasadami legalności, planowości, celowości i prawdziwości.

Z całą bezwzględnością postanowiono tępic wszelkie stwierdzone nadużycia, niedopatrzania i lekkomyślne traktowanie obowiązków w służbie publiczno-prawnej, aby w następstwie móc coraz bardziej udoskonalać pracę aparatu wykonawczego Ministerstwa dla odbudowy zniszczonego przez wojnę naszego rolnictwa, oraz wzmaganie jego wytwórczości.

szenia poszkodowanych firm i instytucji przemysłowych i dostarcza odpowiednich informacji ekipom zagranicznym.

Głównym i istotnym zadaniem placówki w Gliwicach jest pokonanie trudności, z którymi walczy obecnie cała Europa: trudności transportowych. Usprawnienie naszego przemysłu jest zależne w dużej mierze od doprowadzenia zrewindykowanych maszyn do kraju. Biuro Rewindykacji w Gliwicach robi także wszystko, aby maszyny te szybko rozwieźć. Dzięki sprężystej organizacji dzieje się to w błyskawicznym tempie. Składy są stale puste i nic nie zalega. Okazuje się, że przy dobrej woli nawet kwestia transportu nie jest taka straszna...

Aleja Aliantów w Gliwicach. Naprzeciw obcym przybyszom wychodzą ludzie uśmiechnięci, uprzejmi i uczynni. Panuje prostota i bardzo miły nastrój.

Zyczymy placówce w Gliwicach dalszego pomyślnego rozwoju i oby było więcej takich biur w Polsce!

S. M. Jędrzejowski.

Adres Redakcji: Warszawa, Wiejska 4. telefon 85358

Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie 11 — 15.

-Prenumerata wynosi 60 zł kwartalnie (t. j. po 5 zł za numer + porto).

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa-Praga, ulica Środkowa 7, telefon 264.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. B-05912 Druk. Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5.